

### **Bajka:**

Było to dawno, dawno temu. Król i królowa chcieli wybrać się na przejażdżkę. Wtedy król powiedział do woźnicy: „Woźnico, zaprzęgnij konie i przyprowadź karetę”. Kiedy woźnica zaprzęgnął konie do karety, wsiedli do niej król i królowa. Król powiedział do woźnicy: „Woźnico, pozwól, by konie ruszyły”. Prawy koń ruszył, lewy koń ruszył, przednie koła ruszyły, tylne koła ruszyły i karetka pomknęła w dal. Nagle droga stała się wyboista i karetka zaczęła się chwiać. Wtedy królowa powiedziała do króla: „Powiedz, królu, woźnicy, żeby jechał powoli”. Król powiedział do woźnicy: „Woźnico, kochany woźnico, spraw, by konie nie biegły tak szybko”. Woźnica poskromił konie, lecz pomimo to karetka lekko się zakolysała, jadąc po wyboistej drodze i królowej zrobiło się słabo. Jadąc jednak dalej, prawe przednie koło wpadło w głęboką dziurę. Karetka zakolysała się tak mocno, że królowa mocno się przestraszyła i zupełnie zasłabła. Opanowanie woźnicy uratowało karetkę przed przewróceniem się, gdyż umiał on szybko poskromić konie. Wtedy powiedział król do woźnicy: „Woźnico, kochany woźnico, najukochańszy woźnico, bardzo dobrze to zrobiłeś. Ale zobacz, proszę, czy prawe koło przednie i lewe koło przednie jest w porządku. Skontroluj też prawe koło tylne i lewe koło tylne”. Po sprawdzeniu przez woźnicę, że karetka jest w porządku, ruszyli w dalszą drogę. Król niepokoił się jednak o królową i powiedział do woźnicy: „Woźnico, kochany woźnico, zajedź proszę do karczmy”. Woźnica skierował karetkę do karczmy, gdzie król i królowa zatrzymali się na odpoczynek. I gdyby nie wrócili do zamku, gdzie żyli długo i szczęśliwie, byłiby tam do dziś: król i królowa, woźnica, kochany woźnica, konie i karetka.